ROK II WARSZAWA, LUTY 1930 R. NR. 6

ZAGADNIENIA PRZEDSZKOLNE

MIESIĘCZNIK

CENTRALNY ORGAN
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA PRZEDSZKOLI W POLSCE

Echa zjazdu nauczycielstwa polskiego we Francji.

W 3-im n-rze „Zagadnień Przedszkolnych" podaliśmy wzmiankę o wielkim zjeździe nauczycielstwa polskiego we Francji, jaki odbył się w pierwszych dniach listopada r. ub. Obecnie zamieszczamy w całości referat wygłoszony na tym zjeździe o wychowaniu przedszkolnem przez kol. Penczonkównę. Referat otrzymaliśmy dzięki uprzejmości administracji czasopisma „Polskie Pacholę" (Francja).

Redakcja.

REFERAT O OCHRONIE PRACY I PRAW NAUCZYCIELEK PRZEDSZKOLI WE FRANCJI.

Każdy zawód domaga się ochrony pracy swej i pracowników swoich, dąży do tego, żeby zainteresować sobą grupę ludzi, urząd, a w najlepszym razie całe społeczeństwo, co daje mu opieka Państwa nad pracownikami. — I tak, w porządnej fabryce robotnicy mają odpowiednie warunki pracy i zapewniony byt dla siebie i swych rodzin, przynajmniej w czasie zatrudnienia w danej fabryce. Pracownicy miejscy i państwowi są przeważnie stałymi pracownikami tych instytucyj i tym przysługuje emerytura, po wysłużeniu lat pracy, oprócz koniecznych warunków bytowania, jakiemi są: warunki pracy, warunki mieszkaniowe dla pracownika i jego rodziny, lekarz w razie choroby

pracownika lub kogoś z jego rodziny i inne potrzeby przewidziane i nieprzewidziane.

Nie chcę się jednak rozwodzić dłużej na temat ogólny pracy i jej ochrony, ale chcę przedewszystkiem mówić na temat referatu swego, a więc „O ochronie pracy i praw nauczycielek przedszkoli we Francji”.

Pozwolą Państwo, że zacznę od nauczycielstwa, które jest najsilniejszem zgrupowaniem ludzi światłych i przodujących narodowi, które dzięki swojej sile moralnej i zasługom zyskało jaknajwięcej praw w społeczeństwie i słusznie, bo ludzie ci są nauczycielami i wychowawcami całego społeczeństwa!—A praca nauczycielek przedszkoli? Czy nauczycielki przedszkoli nie są wychowawczyniami i nauczycielkami tego samego społeczeństwa od lat najmłodszych, które w dalszym etapie będzie uczył i wychowywał nauczyciel? W kraju nie używa się już nazwy ochroniarka dla nauczycielek i wychowawczyń najmłodszej nawet dziatwy, uczącej się w przedszkolach, zrozumiano w kraju, że nauczycielkom przedszkoli należy się ta nazwa i tak, jak są nauczyciele szkół wyższych, średnich i powszechnych, tak są i nauczycielki przedszkoli. Oceniło społeczeństwo pracę nauczycielki przedszkola, bo Państwo wzięło część pracowniczek pod swoją opiekę, a więc dało etaty nauczycielkom przedszkoli, licząc im zasługi pracy na równi ze wszystkiemi pracownikami swojemi, a więc i nauczycielstwem. Są też w kraju przedszkola miejskie i tam nauczycielki przedszkoli otrzymują etaty i prawo pracowniczek stałych.

Jasnem jest, że jeżeli wzmogło się zainteresowanie nauczycielkami przedszkoli to w pierwszym rzędzie zainteresowano się ich pracą, a więc powstało wiele nowych przedszkoli mniej lub więcej wzorowo urządzonych i dalej przedszkola powstają, bo wreszcie zrozumiano, że dla wychowania społeczeństwa przedszkola są potrzebne narówni ze szkołami.

Przejdźmy się po przedszkolach w Polsce, jakie miłe wrażenie wywierają malcy w swoich królestwach, jak tam jest schludnie i czysto, choć nie wszędzie bogato.

Jakże inaczej przedstawia się ta praca we Francji...... Jest poprostu nie do pomyślenia jakie koleje przechodzi nauczycielka przedszkola od chwili, gdy znajdzie się na kolonji. Otóż przyjeżdża młoda nauczycielka przedszkola: skończyła tylko co seminarjum, jest pełna zapału do pracy, przejęta ideą poświęcenia się swojemu zawodowi, bo takie nauczycielki przedszkoli wychowuje Państw. Sem. Ochr. w Warszawie. Nie chcę tym powiedzeniem ująć chwały nauczycielkom przedszkoli, kończącym inne zakłady naukowe.

Przyjeżdża więc taka nauczycielka przedszkoli do kolonji; prowadzą ją najczęściej do prezesa towarzystwa i wtedy zaczyna się wspólne poszukiwanie mieszkania u górników. Najczęściej trudno jest znaleźć pokój, bo jedni nie chcą przyjąć do swego domu „inteligentki" w obawie, że jej źle będzie u nich (trzeba przyznać, że są to ludzie, którzy najbardziej rozumieją głębię psychiki człowieka inteligentnego), inni dlatego, że nie mają najprostszych sprzętów do pokoju nauczycielki przedszkoli. Jest jednak na kolonji jeden typ ludzi, którzy przyjmują współlokatorów dla zysku, ale obok tego typu zjawia się drugi typ, który się wytwarza z chwilą przyjazdu do kolonji nauczycielki przedszkoli; są to ludzie, którzy przyjmują nauczycielki przedszk. dlatego, aby jej zaoszczędzić przykrości szukania dłużej mieszkania. Jeżeli się trafi na ludzi drugiego typu, stosunki mieszkaniowe układają się miło i nawet wygodnie jest mieszkać u górników; gorzej jest gdy przyjdzie zamieszkać u ludzi typu pierwszego, co się zresztą najczęściej zdarza.

Jak wspomniałam wyżej, że trudno jest znaleźć pokój i bardzo często pierwszą noc naucz. przedszk. nocuje w jednem pokoju z górnikami, a czasem i z dziećmi jego w jednem łóżku. Potem układają się stosunki i naucz. przedszkoli otrzymuje pokój tylko dla siebie; ale cóż to za pokój i swoboda, gdy gospodyni domu zwraca uwagę naucz. przedszk., że ta zadługo pali światło wieczorem (choć przecież ma za to płacone zależnie od umowy), gdy ta sama gospodyni wygania dzieci, które przychodzą do naucz. przedszkola na wspólną naukę jakiejś piosenki, czy wierszyka, czy też szycie kostjumów na przedstawienie — a więc naucz. przedszk. nie wolno siedzieć wieczorem, bo światło się wypala, nie wolno przyjmować dzieci u siebie w pokoju, bo podłogę zadepczą i t. p.

Zato musi znosić cierpliwie, gdy gospodarz pijany przychodzi z kolegami w nocy do domu, gdzie odbywa się dalszy ciąg picia i hałaśliwej wesołości. Zdarzają się wypadki, że pijani górnicy wchodzą w nocy do pokoju naucz. przedszk., gdy ona śpi (a drzwi wewnątrz mieszkań górniczych nie zamykają się na klucz). Gdy w nocy płaczą małe dzieci obok w pokoju, a o godz. 6-ej rano jest ogólny ruch w domu i hałas dziecinny, gdzie one, oczywiście, są. To wszystko powtarza się i jest na porządku dziennym, ale w końcu można się nieco przyzwyczaić, trochę nauczyć górników, że mają u siebie współlokatorkę, z którą się liczyć trzeba. Gorzej jest, gdy naucz. przedszk. dostanie pokój w estaminecie, bo wtedy to już stale słyszy się i widzi pijanych rodaków i nierodaków, którzy mają czasami ochotę wejść na górę do naucz. przedszk. i chcą przekupić gospodarza estaminetu, aby przeoczył wtargnięcie ich do pokoju naucz. przedszk.

Czyż to nie skandal i czy naucz. przedszk. ma nadal pozostawać w podobnych warunkach mieszkaniowych? Niestety dotąd się nic, a nic nie zmieniło!.

A teraz przejdźmy do lokalów na przedszkola. Podobnie jak było z mieszkaniem prywatnem naucz. przedszk. tak samo dzieje się z lokalem na przedszkole, bo lokal nie jest przygotowany na nauczanie dzieci; ale z tem jest nieco łatwiej, bo idzie się wprost do jednego z estaminetów i wynajmuje się salę na kilka godzin dziennie na nauczanie dzieci w wieku przedszkolnym i dzieci szkolnych w godzinach pozaszkolnych; bo przedszkole organizuje się przeważnie tam, gdzie niema klas polskich w szkołach francuskich.

Jakie są te sale to my wszyscy wiemy, bo każdy z nas miał możność ujrzenia takiej sali, w której odbywają się ćwiczenia sokolskie, zebrania starszych, a co niedziela zabawy taneczne i oczywiście picie i bicie. Nie przeszkadza to jedno drugiemu, że w tej samej sali zbiera się gromada małych dzieci polskich. Dobrze jest, jeżeli taka sala bywa codziennie zamiatana, bo o myciu podłogi i mowy niema, ale zdarza się też, że sprzątanie odbywa się przez dzieci zgromadzone na lekcje.

Wejdźmy do takiej sali, gdzie jest mniej więcej 50-ro dzieci od lat 3-ch do 7-miu. Siedzą maleństwa na tych samych ławkach, na których siedzieli ich ojcowie i matki, przy tych samych stołach, na których są jeszcze znaki rozlanego piwa i innych napoi wyskokowych. Wygodnie dzieciom nie jest, a przecież buzie są uśmiechnięte, bo zadowolone, że są w polskiej szkole, gdzie bawią się wesoło i śpiewają ładne piosenki polskie, gdzie czasami zrobią jakąś zabawkę albo robótkę.... ale dlaczego czasami? Gdy dzieci powinny robić w przedszkolu codzień coś nowego, albo jedną pracę doprowadzać do ukończenia poto, aby drugą rozpocząć. Niestety tu się ma rzecz inaczej, bo brak jest materjału do zajęć w przedszkolach, bo nikt nie myśli o tem, aby dostarczać systematycznie materjału do robót i prac w przedszkolach. Prawda, że czasami na jakiś okres przedszkole dostanie pewną, niewielką sumę na zagospodarowanie się albo trochę materjału do zajęć; długo jednak przyjdzie czekać na powtórzenie się podobnego okresu, który najczęściej wogóle się nie powtarza. Niektóre przedszkola wystarczają sobie same, kupując materjały do zajęć ze składek dziecinnych, ale to nie jest wystarczające, bo składki nie wpływają regularnie i siłą rzeczy są bardzo nizkie 50 cn. z górą 1 fr. miesięcznie.

Należy wspomnieć, że są w Francji „Domy Polskie" w których mieszczą się przedszkola najlepiej stojące pod względem lokalnym; ale przedszkolem wzorowo urządzonem żaden z „Domów Polskich"

poszczycić się nie może, bo wszędzie brak jest ku temu odpowiednich warunków materjalnych.

Należy sądzić, że rzecz ta ma się tak dlatego, że dotąd wogóle mało, a właściwie nic nie mówiono o przedszkolach, a o naucz. przedszk. tyle tylko, że praca ich jest b. wydajna i pełna poświęcenia. Uwagi te jednak nic a nic nie zmieniły warunków pracy naucz. przedszk.

Zechciejmy zrozumieć psychikę naucz. przedszk., która to wszystko przechodzi, co wyżej opisałam, a do tego dodajmy, że pensja naucz. przedszk. jest śmiesznie mała, bo za 700 fr. trudno jest żyć człowiekowi kulturalnemu, gdyż suma ta zaledwie wystarcza na najbardziej niezbędne potrzeby. Niema mowy, aby naucz. przedszk. pozwoliła sobie na teatr, czy koncert choćby raz w miesiącu, na wyjazd z wycieczką naukową, zorganizowaną dla nauczycielstwa, a jeżeli znajdzie się taka, która skorzysta z wycieczki, to odczuwać to będzie przez rok czasu w swoim budżecie; i dalej z pensji tej nie można sobie kupić książki, ani zaprenumerować pisma, jeżeli zaś która z naucz. przedszk. żyć bez książki czy pism nie może, to musi mocno zaoszczędzać z drugiej strony swego budżetu.

A co się dzieje, gdy naucz. przedszk. zachoruje? Trzeba wołać prywatnego doktora, no i setki franków płacić, jeżeli nie za doktora, bo ci najczęściej są polacy i od naucz. przedszk. nie bardzo chcą brać pieniądze za wizyty, ale lekarstwa kosztują i np. auto, którym doktór przyjechał z wizytą. Możnaby jeszcze wiele powiedzieć na ten temat, ale z braku czasu, drogiego dla wszystkich zebranych, muszę się streszczać.

Jest jeszcze jedna ważna kwestja dotycząca przedszkoli, a mianowicie kto je ma wizytować?

W początkach powstania przedszkoli organizowaniem ich zajmował się P. U. R. przedszkola więc wizytował sekretarz tejże instytucji wspólnie z p. Naczelnym Instruktorem, a często i sam. Kiedy jednak przedszkola przeszły pod wyłączną opiekę Ambasady najczęściej nie są wizytowane, a bywało, że nauczyciele poczuwali się do obowiązku wizytowania przedszkoli podobno Ambasada poleciła im tę czynność.

To jest niedopuszczalne i my nauczycielki przedszkoli nie zgodzimy się nigdy, aby nas wizytowało nauczycielstwo. Możemy żyć z nauczycielstwem szkół powszechnych w bardzo przyjaznych stosunkach koleżeńskich i towarzyskich, ale nie uznamy ich za wizytatorów przedszkoli przez nas prowadzonych.

Żądamy wizytacji bezpośrednio z Ambasady!

Dawno już w kole nauczycielek istnieje myśl konieczności sprowadzenia do Francji specjalnej Instruktorki dla przedszkoli. Na zebraniach naszych w P. U. R. często poruszałyśmy tę sprawę, ale niestety

nie zrobiono nic dla zrealizowania jej. Teraz gdy zebrania naucz. przedszk. nie odbywają się w P. U. R. została nam odebrana tym sposobem wszelka możność wypowiedzenia się w sprawach naszych i przedszkoli.

Referat mój zadziwi niejednego z Kolegów i Koleżanek szkół powszechnych, że jest nie na miejscu i że zabiera czas na Zjeździe nauczycielskim, ale ja uważałam za jedyny sposób właśnie na Zjeździe przy licznym audytorjum na czele z władzami polskiemi pp. Radcą Emigracyjnym, Naczelnym Instruktorem Oświatowym, profesorem Fiszerem, który zna dobrze bolączki przedszkoli i naucz. tychże, konsulem polskim p. Brzezińskim i prezesem Związku Naucz. Wiąckiem, którego zasługą jest, że przedszkola wogóle powstały na emigracji i że są mu zawsze najbliższe sercu, bo on je najlepiej zna i rozumie.

Odważam się w imieniu wszystkich moich koleżanek prosić przedstawicieli władz polskich o rozpatrzenie spraw wychowania przedszkolnego i nauczycielek przedszkoli.

PROSIMY MIANOWICIE:

1) O podwyższenie pensji dla nauczycielek przedszkoli.

2) O ochronę mieszkaniową i lekarską dla nauczycielek przedszkoli.

3) O przeznaczenie pewnej stałej sumy na pomoce naukowe dla przedszkoli.

4) O dążenie do stworzenia jaknajwiększej liczby przedszkoli, wzorowo urządzonych.

5) O sprowadzenie Instruktorki specjalnej dla przedszkoli.

Kładziemy na serce władzom polskim ochronę pracy i praw naucz. przedszkoli we Francji.

(—) *Z. Penczonkówna.*
naucz. przedszk.

ZE ŚWIATA.

PRZEDSZKOLA CZESKIE.

W myśl artykułu w Zagadnieniach Przedszkolnych (patrz r. I nr. 2). przystępujemy do dalszego drukowania obowiązujących przepisów dla przedszkoli w różnych krajach. Zaznaczamy, że przepisy dla przedszkoli w Pradze Czeskiej uchwalone zostały przez Radę Stołecznego Miasta Pragi w grudniu roku 1921.

Dzieci przyjmowane są od 4--6 lat włącznie na zasadzie metryki, świadectwa szczepienia ospy, świad. lekarskiego zdrowotności, adres rodziców lub opiekunów. Rodzice deklarują, czy dziecko dzień

cały pozostaje w przedszkolu, czy też pozostaje i w czasie wakacyj świątecznych i letnich, oraz czy dziecko ma bez opieki wracać z przedszkola.

O ile rodzice chcą całodziennej opieki wraz z utrzymaniem, muszą wykazać, iż nie mogą jej zapewnić sami skutkiem domowych warunków. Musi to być uwierzytelnione przez pracodawców lub policję.

W przedszkolu dzieci pozostają od godziny $7^1/_2$ do $11^1/_2$ i od 2—4 p. p., o ile nie mają opieki domowej, przebywają bez przerwy od godz. 7 rano do 5-tej nawet do 6-tej p. p. mają dozór i posiłek zapewniony.

Dzieci muszą przychodzić czyste w czystych ubraniach, między godz. $7^1/_2$—9 rano, zabierane są w zimie najpóźniej od 4 m. 15 p.p., od 15-V do 1-X o 5 min. 15.

Rozmowy i załatwianie spraw z rodzicami może mieć miejsce do godz. 9 rano. O ile dziecko do przedszkola przyjść nie może, rodzice obowiązani są zawiadomić wychowawczynię. W razie choroby zakaźnej opiekunowie przysyłają zawiadomienie piśmienne, które przedszkole przesyła do właściwego lekarza okręgowego. Po skończeniu choroby zakaźnej dziecko powraca do przedszkola po okazaniu piśmiennego zezwolenia lekarza okręgowego. O ile zachoruje w przedszkolu wychowawczyni zawiadamia o tem zarząd instytucji, który wydaje odpowiednie zarządzenie. Dzieci z chorobami odrażającemi nie są przyjmowane do czasu usunięcia choroby.

Dzieci, które zjawiają się w przedszkolu w czasie przerwy południowej, pozostają pod dozorem wychowawczyni lub pomocnicy personelu.

Z pożywienia mogą też korzystać dzieci rodziców zamożniejszych, które dla słusznych powodów nie mogą wychodzić w południe do domów.

Za posiłek wnoszą opłatę ustanowioną przez Wydział.

W lecie od godz. 9 rano dzieci przebywają w ogrodach, lub na placach zabaw.

Czystość całego lokalu jest ściśle przestrzegana. Lokal jest zaopatrzony w wentylację, wodę do picia, spluwaczki higjeniczne. Każde przedszkole ma apteczkę pozostającą pod nadzorem lekarza.

OBOWIĄZKI KIEROWNICZKI.

Kierowniczka sprawuje zarząd i opiekę nad powierzonem sobie przedszkolem. Przestrzega, ażeby były wypełniane postanowienia rady

miejskiej, dozoru pedagogicznego i rozporządzenia administracji publicznego nauczania.

Kierowniczka załatwia wszystkie sprawy urzędowe, przechowuje w należytym porządku akta i księgi urzędowe, prowadzi dziennik pism i aktów nadsyłanych do przedszkola, oraz wysyłanych do urzędu szkolnego. Dziennik ten ma numery porządkowe i rubryki, datę i treść pisma, które przy otrzymaniu lub wysyłaniu korespondencji należy wypełniać. Kierowniczka pilnuje prowadzenia książki szkolnej w każdym oddziale przedszkola, gdzie są notowane osobiste dane dzieci, wykazy ich codziennej pracy i sprawozdania codzienne z prowadzonej pracy w przedszkolu. Kierowniczka przesyła radzie miejskiej podania i prośby personelu we wszelkich sprawach, opatruje podania swoim podpisem, pieczątką przedszkola i wszystkiemi potrzebnemi dowodami.

Kierowniczka zwraca uwagę na potrzeby instytucji oraz z personelem stara się o usunięcie przyczyn utrudniających pracę.

Zwraca szczególną uwagę, aby z dziećmi i rodzicami był stosunek przyjazny i ażeby wśród personelu była wzajemna harmonja.

Jeżeli wśród personelu jest nieporozumienie, kierowniczka załatwia sprawę prywatnie, jeśli zaś to się nie uda, przesyła wprost do inspektora, względnie do rady miejskiej.

Kierowniczka w południe sprawdza czy dzieci otrzymały dostateczne pożywienie i czy są syte. Wszelkie prace piśmienne kierowniczka winna wykonywać po zajęciach przedszkolnych względnie między godz. 8 — 9 rano, kiedy dzieci się schodzą.

Kierowniczka ma w ewidencji cały inwentarz instytucji (meble, naczynia, opał i bieliznę). Wraz z personelem omawia, co należy zakupić z funduszów szkolnych, a wnioski przedstawia do zatwierdzenia dozorowi pedagogicznemu, sum przewidywanych przekroczyć nie można.

Rachunki na zakupy przedstawia dozorowi gospodarczemu. Kierowniczka notuje wizyty lekarskie.

Na wiosnę kierowniczka sporządza wykaz wszystkich reparacyj, które podczas lata ma przeprowadzić. Przestrzega, aby lokale instytucji były w zimie należycie opalone, pilnuje czystości, porządku i przewietrzania sal.

Pilnuje, aby dzieci uczęszczały regularnie i jest w ciągłym kontakcie z rodzicami.

Te wszystkie obowiązki ciążą i na czasowej zastępczyni kierowniczki.

d. c. n.

SZKOLNICTWO W ANGLJI.

W pedagogice Anglji można zauważyć powolną ewolucję. Anglja nie wykazuje zasadniczych przewrotów w szkolnictwie, nie wprowadza zasadniczych reform i nie rozwija sieci szkół doświadczalnych, a jednak wpływa ona znacznie na kształtowanie się pedagogiki światowej. I obecnie Anglja jest jednem z głównych źródeł światowych poglądów pedagogicznych.

Anglja jest zasadniczą przeciwniczką nagłych i zadziwiających reform, idzie ona raczej za powolnym, ale stałym postępem. Jakkolwiek Anglja nie bagatelizuje faktu, że głęboko sięgające zmiany powojenne w życiu społecznem, politycznem, gospodarczem, i kulturalnem wymagają zasadniczych zmian w systemie wychowania i kształcenia. Rozumiejąc potrzebę reorganizacji szkolnictwa Anglja stara się ją przeprowadzić, ale powoli i stopniowo. Zmian tych nie przeprowadza państwo, ani też samorządowe władze szkolne, są to jednostkowe poczynania wśród nauczycielstwa, któremu powojenna organizacja szkolnictwa pozostawiła wiele swobody w układaniu i wykonywaniu programów szkolnych, zwłaszcza w szkołach powszechnych.

POWOJENNE SZKOLNICTWO W NIEMCZECH.

W Niemczech jest ciągłe dążenie do utrwalenia idei demokratycznej w Rzeczypospolitej. Wobec faktu, że niemal większość społeczeństwa niemieckiego wroga jest idei republikańskiej, na szkole ciąży obowiązek wychowania nowego pokolenia w duchu demokratycznym. Niemcy skierowali zatem swe wysiłki ku rozbudowie organizacji szkolnictwa na podstawach demokratycznych. Wyrazem tej demokratyzacji powojennej jest ustawa o szkolnictwie początkowem, przewidująca przymus szkolny dla 4 pierwszych lat nauczania.

W związku z tą ustawą przewidziana jest likwidacja (do r. 1932) szkół przygotowawczych 7 letniego typu, jako nie odpowiadających współczesnemu kierownikowi pedagogicznemu; wyjątek stanowią „szkoły na wsi", które były i są pionierami nowoczesnej pracy pedagogicznej. Organizacja szkolnictwa początkowego w Niemczech po wojnie wzorowała się na pracy doświadczalnej szkół hamburskich, których działalność reformatorska sięga niemal 40 lat wstecz i jest owocem zupełnie samodzielnej pracy nauczycieli; dążyli oni wówczas do uduchowienia pracy zawodowej przez kształcenie umysłowe robotników. Grupa nauczycieli pracująca nad tem zagadnieniem opracowała w r. 1914 program, który został wprowadzony w życie w roku 1919, Treścią tego programu jest szkoła pięcioletnia, opierająca się na wol-

ności tak nauczycieli, jak uczniów, wzajemna przyjaźń, ścisły kontakt z rodzicami, samorząd szkolny, uspołecznienie; zupełne zerwanie z systemem dawnego nauczania w kierunku szczególnego programu, rozkładu godzin, dyscypliny szkolnej: praca bez kar i przymusu.

Program pracy szkolnej jest przystosowany do tego, co dziecku w życiu potrzeba, dąży do budzenia samodzielności i orjentacji nietylko w stosunku do otoczenia, lecz i siebie samego. Nauczyciele hamburscy wzięli na siebie odpowiedzialność za wykonanie programu i zasługą ich jest, że mając do czynienia z młodzieżą zaniedbaną i opuszczoną wskutek wojny, zdołali po pierwszych 2 latach charakterystycznych prób i trudności stworzyć szkoły, których wyniki były decydujące dla reformy szkolnictwa początkowego w Niemczech po wojnie.

Informacje organizacyjne.

KASA POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWA.

Od 20 lutego r. b. we wtorki i piątki w godzinach wieczorowych wydawane będą książeczki oszczędnościowe członkom Kasy.

Zarząd.

OGNISKO W NOWYM DWORZE.

W dniu 12 lutego odbyło się organizacyjne zebranie nauczycielstwa przedszkoli w Nowym Dworze. Do ogniska tego będą przyłączone miejscowości: Jabłonna i Modlin.

OKÓLNIK № 9.
DO ZARZĄDÓW OGNISK ZW. N. P. W POLSCE.

Istniejące przy Zarządzie Głównym Biuro Pośrednictwa Pracy rozwija swą pracę coraz lepiej. W r. b. wyczerpało ono całą listę kandydatek, poszukujących pracy w przedszkolach, a zgłoszenia na wolne posady napływają w dalszym ciągu. Zachodzi obawa, że Biuro P. P. nie będzie miało w zapasie wykwalifikowanych kandydatek. Tymczasem cała masa nauczycielek przedszkoli, mająca ukończone seminarjum dla nauczycielek przedszkoli, z braku pracy w przedszkolach pracuje w prywatnych domach w charakterze „freblanek” bądź „opiekunek” do dzieci. Swego czasu Zarząd Główny podał do wiadomości Zarządów Ognisk, że została powołana do życia Sekcja Freblanek t. zn. nauczycielek przedszkoli mających seminaryjne wykształcenie, a pracujących w domach prywatnych i zalecił Zarządom Ognisk

tworzenie przy Ogniskach Kół tej Sekcji. Dotychczas informacyj o tworzeniu takich kół nie mamy. Obecnie, gdy Biuro P. P. przy Zarządzie Głównym rozporządza coraz większą ilością wolnych miejsc w przedszkolach, sprawa t. zw. freblanek staje się niemal palącą; należy dać, bodaj płatne ogłoszenia do codziennych, miejscowych pism, ażeby „freblanki" mające seminaryjne wykształcenie, zgłaszały się do Zarządu Ogniska w celu otrzymania posady w przedszkolu. Oczywiście pierwszeństwo zawsze będą miały członkinie Związku. Wykazy kandydatek na posady z dokładnym adresem, szczegółowym życiorysem i odpisami świadectw, poświadczonemi przez Zarząd Ogniska, należy niezwłocznie przesyłać do Zarządu Głównego.

Warszawa w lutym 1930 r. *Zarząd Główny.*

KOMUNIKAT BIURA POŚREDNICTWA PRACY.

Zarząd Biura Pośrednictwa Pracy podaje do wiadomości wszystkich swoich członków, że w miesiącu lipcu i sierpniu będą wolne posady wychowawczyń na kolonjach i półkolonjach. Podania wraz z krótkim życiorysem należy składać w kancelarji Związku, Marszałkowska 53-a, w godzinach od 18-ej do 20-ej.

W SPRAWIE POMOCY PEDAGOGICZNYCH.

Wobec licznych zapytań zgłaszanych do Związku w sprawie wykończenia pomocy pedagogicznych przypominamy jeszcze raz, że odpowiednio wykończone pomoce znajdują się w Zarządach Ognisk.

Zainteresowane koleżanki winny się zgłaszać do Zarządów swoich ognisk i wykańczać przesłane pomoce według wzoru znajdującego się w Ognisku.

ROZWÓJ BIBLJOTEKI OGNISKA WARSZAWSKIEGO.

Istniejąca przy Ognisku Warszawskiem bibljoteka dla członków tego ogniska rozwija się z niebywałą szybkością. Obecnie bibljoteka liczy 370 tomów, przeważnie najnowszych dzieł pedagogicznych; prócz tego bibljoteka posiada dział beletrystyczny, oraz bibljotekę dziecięcą, z której można czerpać bardzo ładne opowiadania dla dzieci. W ciągu roku 1929 przybyło do bibljoteki 156 nowych dzieł. Frekwencja czytelników zwiększa się z dniem każdym. Kierowniczką bibljoteki i czytelni jest kol. Marcela Szymczykówna.

OGNISKO W PRUSZKOWIE.

Począwszy od stycznia r.b. siedziba Ogniska w Pruszkowie została chwilowo przeniesiona do Warszawy — Marszałkowska 53-a m. 24.

Sekretarjat Ogniska pruszkowskiego czynny będzie codziennie od godz. 17-ej do godz. 20-ej. Wszyscy członkowie Ogniska proszeni są o niezwłoczne zgłoszenie się do sekretarjatu w celu otrzymania nowych legitymacyj, pomocy naukowych i poprzednich №-rów „Zagadnień Przedszkolnych". Dla członków Ogniska pruszkowskiego została otworzona również bibljoteka, z której można otrzymywać książki zarówno beletrystyczne, jak i naukowe. *Zarząd.*

OGNISKO WARSZAWSKIE.

W dniu 2 marca o godz. 10-ej rano w pierwszym terminie i o godz. 11 w drugim terminie odbędzie się ogólne zebranie członków ogniska warszawskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Referat: Wychowanie przedszkolne a samorządy — wygłosi ławnik p. Szczypiorski.
3. Referat: Sprawy oświatowe w sejmie — wygłosi poseł p. Tomczak.
4. Referat: Prawa emerytalne naucz. przedszkoli miejskich — wygłosi kol. Lewandowski.
5. Wybór władz ogniska.
   a) Zarządu.
   b) Kom. Rewizyjnej.
   c) Sądu Koleżeńskiego.
6. Wolne wnioski.

W drugim terminie zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Członkowie winni być zaopatrzeni w tegoroczne legitymacje.

PRZYSTĄPIENIE ZWIĄZKU NAUCZ. PRZEDSZKOLI DO LIGI NOWEGO WYCHOWANIA.

W dniu 19 lutego na posiedzeniu Zarządu Głównego zapadła decyzja przystąpienia Związku N. P. w charakterze członka rzeczywistego do międzynarodowego towarzystwa oświatowego p. t. „Liga Nowego Wychowania". Główna siedziba Ligi mieści się w Genewie (Szwajcarja). Bliższe informacje o wymienionej instytucji znajdą czytelnicy w najbliższym №-rze „Zagadnień Przedszkolnych". Zaznaczamy, że Liga Nowego Wychowania jest już piątą placówką zagraniczną, z którą organizacja nasza iest w ścisłym kontakcie. Dotychczas Zarząd Główny nawiązał kontakt z pokrewnemi organizacjami we Francji, w Niemczech, we Włoszech i w Brazylji.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Równouprawnienie kobiet w Norwegji.

Rząd norweski zapowiedział całkowite równouprawnienie kobiet w Norwegji i dopuszczenie do wszelkich stanowisk w dyplomacji, kościele, a nawet w wojsku.

Międzynarodowa wystawa w Belgji.

Z okazji stulecia niepodległości Belgji, w maju odbędzie się w Leodjum międzynarodowa wystawa. Polska buduje własny pawilon o powierzchni 1300 m^2 z 22 metrową wieżą.

Projekt nowej budowy transatlantyckiego kabla telefonicznego.

Wynalazki i udoskonalenia w dziedzinie komunikacji posuwają się coraz dalej. Na rok bieżący projektowany jest transatlantycki kabel telefoniczny, którego główny przewód ma mieć 1.800 mil morskich długości, od Nowej Fundlandji do Irlandji.

Wykonanie tego projektu będzie możliwe tylko dzięki nowowynalezionemu stopowi t. zw. preminwaru i nowemu materjałowi izolacyjnemu „paragutta".

Preminwar służy do zwiększenia masywności przewodnika miedzianego w kablu.

Ostatnie wynalazki w dziedzinie radio.

W ostatnich czasach powiększona została znacznie selektywność i czułość odbiorników radjowych.

Obecnie pracuje się nad automatycznem urządzeniem selekcyjnem, które pozwoli dowolnie chwytać żądaną stację nadawczą i ułatwi manipulacje z odbiornikami domowemi.

Transoceaniczna służba telefoniczna z powodzeniem dała się zastosować do transmisji programów międzynarodowych. Także światowa radjotelegrafja została znacznie rozszerzona.

Duże sukcesy ma do zanotowania telewizja, która została w roku ubiegłym bardzo uproszczona i przystosowana do użytku publicznego. Także prace nad przesyłaniem obrazów w kolorach naturalnych poczyniły duże postępy i są bliskie ostatecznej realizacji.

Lecznicze działanie srebra.

W szpitalu w Graz'u stwierdzono, że jeżeli przyłożyć blaszkę srebrną na zagipsowaną część ciała, to zbytecznem się staje usuwanie szwów z rany, gdy ta nie ropieje. Przyłożenie srebra przyczynia się

wogóle do szybszego gojenia się ran. To samo stwierdzono także w Klinice Chirurgicznej w Wiedniu. Zjawisko to tłumaczy się w sposób następujący; z jednej strony wchodzi tu w rachubę bakterjobójcze działanie jonów srebra, a więc uśmiercanie bakteryj ropnych, dezynfekowanie rany; z drugiej zaś ożywcze działanie małych ilości jonów, docierających do chorych komórek i przyśpieszających wyzdrowienie.

Jednocześnie stwierdzono, że przez wprowadzenie znikomych ilości srebra do zbiorników wody lub do filtrów doskonale dezynfekuje się wodę. Jest to nawet bardzo praktyczne, gdyż srebro nie ulega zużyciu i może być stosowane przez bardzo długi czas.

Czy radjo wywołuje zaburzenia atmosferyczne.

Często słychać narzekania, że radjo ponosi odpowiedzialność za zaburzenia atmosferyczne tak częste w ostatnich latach. Nieraz zdarzały się nawet fakty demolowania urządzeń radjowych przez chłopów. Wyświetleniem tej sprawy zajął się meteorolog i inżynier francuski Joseph Sanson. Poddał on wyczerpującym badaniom sprawozdania meteorologiczne z Francji, obejmujące okres ostatnich lat i stwierdził, że analogiczne nieregularności i zaburzenia atmosferyczne znane już były we Francji na długo przed Wielką Rewolucją.

Już od pierwszej chwili meteorologowie odrzucali jako przesąd ludowy wiarę w taki lub inny wpływ radjo na pogodę. Pogląd ten stał się jednak tak rozpowszechniony, że uczeni zmuszeni byli poświęcić sprawie tej dokładniejsze badania. Stwierdzono przytem, że w porównaniu z olbrzymiemi ilościami podobnej energji elektrycznej, wyładowywanej stale do atmosfery przez pioruny, drganie eteru wszystkich radjostacyj nadawczych stanowią wielkość znikomą i nie mogą mieć żadnego widocznego wpływu.

Natomiast nie ulega wątpliwości wpływ pogody na radjo. Błyskawice, śnieg, burze deszczowe wywołują znane zaburzenia w odbieraniu emisyj radjowych. Tak samo plamy i inne zaburzenia słoneczne intenferują z falami radjowemi i osłabiają je.

Zapasy węgla.

7.400.000.000.000 tonn węgla kamiennego pozostaje jeszcze w ziemi, z czego w Europie jest zaledwie 10%, w Ameryce Północnej zaś aż 69%. Jeśli przyjąć, że zużycie nie będzie wzrastało — co właśnie ma miejsce wobec ogromnego rozwoju przemysłu, to spoczywający we wnętrzu ziemi zapas węgla kamiennego starczyłby na 5 — 6.000 lat. Polska posiada złoża węglowe ponad 100.000.000.000 tonn, wydobywa zaś rocznie około 50.000.000 tonn, jeśli więc zapas węgla w Pol-

sce utrzyma się na dotychczasowej stopie, to obecny zapas węglowy starczy nam na 2.000 lat.

Lecznicze szyby.

W sanatorjum amerykańskiem w miejscowości Tuscow (Stany Zjednoczone) ostatnio zostały zastosowane lecznicze szyby.

Szyby te są ze stopionego kwarcu, i dzięki specjalnym właściwościom szkła kwarcowego, przepuszczającego promienie ultrafioletowe, nie przepuszczane przez szkło zwykłe, wywierają wysoce dodatni wpływ na zdrowie, szczególnie dobroczynny przy artretyźmie.

Okna ze szkła kwarcowego są bardzo kosztowne, gdyż szyby do okna rozmiarów 60 $\times$ 90 cm kosztują z górą 1000 dolarów, czyli około 10.000 złotych.

„Suchy lód" jako środek na trąd.

Trąd uważany jest po dziś dzień za chorobę nieuleczalną. Wprawdzie trędowatych się już teraz nie kamienuje, ani nie pali na stosach, a także środki zapobiegawcze, jak kastracja przeszły już do historji wraz z innemi ponuremi wspomnieniami średniowiecza,— a jednak do ostatnich czasów medycyna stoi bezradnie wobec straszliwej tej choroby. W ciągu ostatnich paru lat próbowano — podobno skutecznie — leczyć trąd zapomocą oleju, otrzymywanego z pewnego gatunku drzew, rosnących w Indjach Zachodnich. Metoda ta ma jednak dwie wady: po pierwsze kuracja trwa bardzo długo, powtóre zaś olej ten ma własności trujące i może być pobierany w małych dawkach

Ostatnio ogłosił wyniki swych długich prac specjalista chorób skórnych uniwersytetu w Dorpacie (Estonja) dr. A. Paldrok. Twierdzi on, że udało mu się odkryć nową metodę kuracyjną przeciwko trądowi. Metoda d-ra Paldroka polega na tem, że zarażone miejsca skóry zostają potraktowane stałym dwutlenkiem węgla, czyli tak zwanym „suchym lodem" i także związki złota odgrywają pewną rolę w tej kuracji.

Działanie „suchego lodu" ma polegać na tem, że odmraża on i zabija tkanki otaczające chore miejsce. Martwe tkanki wydzielają do krwi pewne substancje chemiczne, które mają wzmagać zdolność organizmu, do zwalczania zalążków trądu. Gdyby metoda ta okazała się rzeczywiście skuteczna, to oznaczałoby to wielki sukces współczesnej medycyny. W ten sposób rozwiązane zostałoby zagadnienie, które dręczy ludzkość od tysięcy lat i zyskalibyśmy jeszcze jeden dowód, że chorób „nieuleczalnych" właściwie niema. Rozwój medycyny niewątpliwie pokona wszystkie niebezpieczeństwa i choroby czyhające na nasze zdrowie.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy na naszą prośbę pośpieszyli nam z pomocą w urządzaniu gwiazdki dla biednych dzieci, a w szczególności firmom:

B-cia Jabłkowscy — Bracka 25; Księgarnia M. Arct — Nowy Świat 35; Księgarnia Polskich Towarz. Kolej. „Ruch" — Al. Jerozolimskie 63; Nasza Księgarnia—Świętokrzyska 18; Książnica - Atlas — Nowy Świat 59; L. Tietz — Kopernika 42 i „Plutos" — Senatorska 17

za nadesłanie miłych upominków i różnych łakoci dla dzieci, oraz Komisji Opiek Szkolnych i Związkowi Techników Dentystycznych składamy serdeczne podziękowanie.

PRENUMERATA rocznie zł. 5.00, półrocznie zł. 3.00. Cena pojedyńczego numeru gr. 50. Członkowie Związku otrzymują pismo bezpłatnie.

Redakcja i Administracja pisma czynna jest codziennie od godz. 18-ej do 21-ej w lokalu Związku (Marszałkowska 53a m. 24, tel. 196-44).

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Zagadnień Przedszkolnych" na następujących warunkach: cała strona — 50 zł., 1/2 strony — 30 zł., 1/4 stronv 20 zł.
Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaguje Komitet.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w imieniu Związku Nauczycielstwa Przedszkoli w Polsce — Juljan Zarembski.

Druk. Inst. Głuch. i Ociemniałych w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 4-6, tel. 446-62.